

Żołędzie – chmury

Wojciech Wewior, lat 6

Rozdział 1

Żołędzie-chmury

Było sobie raz drzewo. Było bardzo stare i to był dąb. A ciągle dawało żołędzie! Wylatywały z jego dziupli chmury i jeszcze te chmury były malutkie, a na każdej był żołędź! Jeden chłopiec mały myślał, że Pan Boży zmienił padadeszcz na żołędzie. Ten chłopiec skoczył na te małe chmurki i zobaczył, że tam są po prostu żołędzie, które spadają.

Rozdział 2

Żołędzie przestają spadać

Zrobiła się kiedyś wielka burza i wtedy żołędzie nie spadały, tylko padadeszcz. Błyskawica trafiła w jedną chmurkę i spaliła wszystkie żołędzie. Druga błyskawica trafiła w drugą chmurkę i tak zaczęły się palić wszystkie chmurki, tylko że małe. Ale jedna chmurka spadła na samolot i samolot się zapalił. Sto dwanaście osób umarło.

Koniec